

Święty Paweł od Krzyża – testament duchowy

CZERWIEC-PAŹDZIERNIK 1775 ROKU

W ciągu ostatnich miesięcy życia Pawła, mały pokój obok jego celi był używany jako kaplica. Tak długo, jak tylko mógł, sam sprawował w nim Eucharystię – ostatni raz w Boże Ciało 15 czerwca 1775 roku. Zmożony chorobą słuchał w łóżku Mszy sprawowanej przez któregoś z ojców. Cierpienie powodowane przez reumatyzm, rwę kulszową, podagrę, zostały jeszcze wzmożone poważnym bólem zęba. Mawiał: "W całym ciele mam tylko cztery palce wolne od bólu"¹. Zawsze odmawiał cały różaniec, a podczas wizyty Generała Dominikanów poprosił o pozwolenie utworzenia Kongregacji Różańcowej w nowicjacie. Przez jakiś czas przed śmiercią, był całkowicie sparaliżowany i trzeba było pomagać mu we wszystkim. Dnia 29 sierpnia dr Giuliani, dyrektor szpitala świętego Jana, który opiekował się nim, doradził, aby przyjął ostatnie sakramenty. Ojciec Paweł prosił, aby następnego dnia zebrali się wszyscy współbracia w jego pokoju, by mógł udzielić „ostatnich, ważnych pouczeń”².

Rzeczywiście, po proklamacji chęci odejścia z tego świata w jedności z Kościołem i pobożnym odmówieniu Credo, wyraził swoje ostatnie myśli, prawdziwy testament duchowy – spisany według tradycji przez dwóch zakonników słuchających w pokoju obok jego celi³.

Ponad wszystko - powiedział - szczerze polecam przestrzeganie świętej nauki danej przez Jezusa Chrystusa uczniom: *in hoc cognoscent omnes quod discipuli mei estis dilectionem habueritis ad invicem*⁴. Oto, bracia moi umiłowani, czego pragnę całym moim biednym sercem dla was, którzy jesteście tu obecni, jak i wszystkich innych, którzy już noszą habit pokuty i żałoby na pamiątkę Męki i śmierci naszego najmilszego Boskiego Odkupiciela, a także tych wszystkich, którzy będą ze zmiłowania Bożego w przyszłych czasach wezwani do tej małej owczarni Jezusa Chrystusa.

Ponadto polecam – szczególnie tym, którzy będą pełnili funkcje przełożonych - aby coraz piękniej rozkwitał w Zgromadzeniu duch modlitwy, duch samotności i duch ubóstwa. Bądźcie pewni, że jeśli zachowacie te trzy rzeczy Zgromadzenie *fulgebit sicut sol in conspectu Dei et gentium*⁵.

Przykazanie miłości i trzy charakterystyczne cechy: samotność, ubóstwo i modlitwa były tym, co serce Założyciela, w intensywnej modlitwie ostatnich dni, odczuwało jako fundament jego Zgromadzenia. Paweł cały ten czas wyrażał synowskie przywiązanie do Kościoła, za który należy się intensywnie modlić każdego dnia i służyć ze wszystkich sił. Zalecał również pełne posłuszeństwo i modlitwę za Papieża – Namiestnika Chrystusa. Dla Ojca Świętego przeznaczył Paweł niewielki obraz Matki Bożej Bolesnej, który nosił przy sobie. Pius VI przyjął go i trzymał do końca życia na ołtarzu, na którym sprawował Mszę św. Następnie Paweł wyraził wdzięczność swojemu przyjacielowi Frattiniemu i jego żonie, a także doktorowi Giulianiemu. Potem prosił ponownie o przebaczenie wszystkich:

Proszę w końcu, z twarzą w popiele i ze łzami mojego biednego serca, wszystkich należących do zgromadzenia, obecnych i nieobecnych, za wszystkie uchybienia, których się dopuściłem przez lata sprawowania mojego urzędu. O ja biedny! Oto przygotowuję się do opuszczenia was, zmierzając ku wieczności i nie pozostawiam wam nic więcej jak

¹ PBC, IV, 320 (br. Bartolomeo Calderoni).

² Ibid., 317.

³ Starmbi, 184.

⁴ Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali. (J 13, 35)

⁵ Zajaśnieje jak słońce w oczach Boga i narodów. PBC, III, 491 (O. Giuseppe Vigna)

Święty Paweł od Krzyża – testament duchowy

mój zły przykład choć muszę wyznać, że nigdy nie miałem tego zamiaru, ale zawsze pragnąłem waszej świętości i doskonałości...

Tak, mój drogi Jezu, ufam, choć żem grzesznik, że dasz mi przyjść do Ciebie by radować się w raju i dasz mi, w chwili mojej śmierci, święty uścisk zjednoczenia z Tobą w *perpetuas aeternitates* i wiecznie śpiewać Twoje Miłosierdzie. A ja polecam Ci teraz na zawsze biedne Zgromadzenie, które jest owocem Twojego krzyża, Twej Męki i Twojej śmierci i proszę udzielić wszystkim zakonnikom jak i dobroczyńcą świętego błogosławieństwa. Także Ciebie, Niepokalana Dziewico, Królowo Męczenników, przez boleści, których doświadczyłaś w czasie Męki i śmierci Twojego Syna umiłowanego, dajże wszystkim swoje macierzyńskie błogosławieństwo, wszystkim powierzam i pozostawiam pod płaszczem Twej opieki...⁶

Po tych słowach przyjął Komunię Świętą.

ŚMIERĆ

Zawiadomiony Ojciec Giammaria Cioni, przybył 9 września. „Zawsze darzyłem go wielką miłością – powiedział Paweł zobaczywszy go – a on mnie; oto przybył, aby mnie doglądać i zamknąć mi oczy”. Następnie, aby osiągnąć uczucie całkowitego spokoju sumienia, chciał się wyspowiadać. Kiedy ojciec Cioni wyjechał głosić misję świętą w Tolfa oznajmił: „Z pewnością moja śmierć teraz nie przyjdzie”. W przeciwieństwie do swojego brata ojca Giambattisty, Paweł nie wydaje się obawiać się śmierci. „Umieram szczęśliwy – mawiał. – Proch przyzywa proch. Nie boję się śmierci”⁷.

Wyspowiadał się ponownie 7 października i nazajutrz otrzymał ostatnie namaszczenie od ojca Giammarii Cioniego, który wrócił natenczas z misji. Kilka dni później przyszedł odwiedzić go wiceregent Rzymu, biskup Francesco Antonio Marcucci, założyciel Zgromadzenia Pobożnych Pracowników Niepokalanego Poczęcia. Pasjonista, biskup Tomasz Struzzieri napisał, że najprawdopodobniej przybędzie 18 października. Ojciec Dominik spytał Pawła czy chce go przyjąć. „Tak, napisz, że go oczekuję” odpowiedział. Ojciec Paweł od Krzyża przyjmował Komunię Świętą aż do ostatniego dnia życia. Odczuwał wtedy niezwykle mocne doświadczenia duchowe.

W środę 18 października, tuż przed obiadem, zgodnie z obietnicą, przybył biskup Struzzieri i natychmiast chciał odwiedzić Pawła. Ten widząc go odkrył głowę i próbował pocałować w rękę, ale to biskup ucałował jego. Paweł zatroszczył się natychmiast by biskup i towarzysze mogli odświeżyć się i odpocząć po podróży. Godzinę później zawołał brata Bartłomieja i powiedział: „Zawołajcie ojca Giammarię, by był zemną przy zgonie, bo jestem już bardzo bliski śmierci.” Inni starali się przekonać go, że nie jest aż tak źle, ale on nalegał: „Umieram chętnie wypełniając Wolę Bożą... Moje nadzieje są w najświętszej Męce Jezusa Chrystusa i boleściach Najświętszej Maryi Panny”.

Po niesporach cała wspólnota zgromadziła się w jego pokoju. Przypomniawszy swoje życzenia, został przykryty habitem, wokół szyi przewiązано mu sznur. Mówił, że umiera „cinere et cilicio”⁸, jak zawsze pragnął. Ojciec Giuseppe Vigna wspominał:

⁶ PBC, III, 492 (o. Giuseppe Vigna)

⁷ PBC, I, 107 (G. Cioni)

⁸ W worze i popiele.

Święty Paweł od Krzyża – testament duchowy

Następowała agonia sługi Bożego, oczekiwał z twarzą rozpromienioną bez niepokoju, z oczami utkwionymi w Krzyż. Nagle wobec wszystkich odwrócił się i spojrzał w niebo na jego ustach zagościł jakby uśmiechniętych, podniósł ręce, które miał wcześniej złożone nieruchomo na klatce piersiowej, poruszył nimi trzy lub cztery razy, jakby chciał powiedzieć: zróbcie miejsce, zróbcie miejsce. Następnie, obracając je, skinął jakby zapraszając jakiegoś dostojnego gościa, jakby chciał powiedzieć: chodź, chodź⁹.

Te gesty uderzył wszystkich obecnych. Później pewna świętobliwa dusza, która pragnęła pozostać anonimowa, ale z innych źródeł domyśliamy się, że mogła być to Róża Calabresi, wyznała, że Założyciel zwierzył jej się z wizji osób, które odwiedzały go w tych ostatnich chwilach – był to Jezus, Maryja, święty Paweł Apostoł, święty Łukasz, święty Piotr d'Alcantara, święci, aniołowie oraz brat ojciec Giambattista i inni zakonnicy. Wizje te potwierdza również jego pierwszy biograf biskup Wincenty Maria Strambi CP.

Została odczytana Pasja wg św. Jana, czytanie, które umierający bardzo lubił. Pół godziny przed śmiercią, Struzziери powiedział: „Ojcie Pawle, pamiętaj w raju o biednym Zgromadzeniu, dla którego tak ciężko pracowałeś i o nas wszystkich twoich ubogich dzieciach”. Paweł skinął głową z ożywieniem. Zmarł o godzinie 16.45 dnia 18 października 1775 roku.

POCHÓWEK

Na wieść o śmierci założyciela pasjonistów, do kościoła pod wezwaniem świętych Jana i Pawła przybyło bardzo wiele osób. Biskup Frattini poinformował Papieża, który wzruszony zaferował opłacenie pochówku i koszt ołowianej trumny. Zwłoki umieszczono na prostym stole i posypano popiołem, jak wymagała tego Reguła. Zakonnicy czuwali przy marach na zmiany całą noc. Kilka osób wyznało, że miały przeczucie o jego bliskiej śmierci. W szczególności Róża Calabresi, w swoim domu w Cerveteri gdzie mieszkała, zobaczyła pokój niezwykle rozpromieniony i usłyszała wezwanie po imieniu. Chwilę później pojawił się kapłan, podniósł ją z ziemi i powiedział: „Jestem ojciec Paweł, który niedawno zmarł. Idę do nieba cieszyć się Bogiem przez całą wieczność. Do zobaczenia w niebie”. Przez wiele dni, ta młoda osoba czuła jak zalewa ją wielka radość¹⁰.

Chociaż było jeszcze ciemno, a ranek 19 października był deszczowy cały plac przed bazyliką zalegał tłum ludzi. Gdy tylko otworzono kościół, tłum rzucił się by oddać cześć zmarłemu, dopuszczano się też kradzieży relikwii każdego typu. Musiano odizolować ciało od tłumu. Rozdano też kawałki habitu tym, którzy o to prosili. Wraz z tłumem przybyło wielu dostojników z kardynałem Boschi na czele i księżętami Albani i Ruspoli.

Tego samego wieczoru, malarz Gian Domenico Porta wykonał maski gipsowe dla zachowania rysów twarzy zmarłego. Okazało się również, że Paweł, wiele lat wcześniej wypalił sobie imię Jezusa na klatce piersiowej. W drewnianej skrzyneczce umieszczono pergamin z krótką biografiją. Na ołowianej trumnie, ofiarowanej przez Papieża trzeba było zaczekać, aż do soboty 21 października. Trumna została umieszczona w pobliżu wejścia do bazyliki świętych Jana i Pawła, po lewej stronie, gdzie dziś znajduje się ołtarz św. Gemmy Galgani.

⁹ PBC, III, 496 (o. Giuseppe Vigna).

¹⁰ Ibid., 169-171 (Rosa Calabresi).

CHWAŁA ŚWIĘTYCH

Od pierwszych dni po jego śmierci wielu ludzi opowiadało o doznanych uzdrowieniach i innych łaskach za wstawiennictwem ojca Pawła. Rozdano mnóstwo obrazków z jego wizerunkiem i zaczęto zbierać świadectw na temat jego życia. Już w 1777 w Rzymie ustanowiono pierwszy trybunał dla przesłuchania świadków dla przyszłej kanonizacji. Poszukiwano jego pism i listów, a ojcu Wincentemu Strambi zlecono zadanie spisania biografii. Święty miał pisać o świętym. Obszerne dzieło o życiu Pawła od Krzyża, liczące 584 strony, powstało w klasztorze Sant'Angelo, w celi, w której Paweł mieszkał przez prawie dwadzieścia pięć lat. Strambi pisał je na kłęczkach. Biografia została przyjęta bardzo dobrze. Dalsze postępowanie przygotowawcze przeprowadzono w Tarquinia, w Gaeta, w Alesandrii, w Vetralla i w Orbetello, czyli w miejscach, w których Paweł spędził znaczną część swojego życia.

Heroiczność cnót została potwierdzona przez papieża Piusa VII w 1821 roku. W 1853 roku odbyła się w Bazylice Świętego Piotra w obecności licznie tłumnie zgromadzonych wiernych, beatyfikacja. Szczególnie imponujące była jednak uroczystość kanonizacji, dokonana 29 czerwca 1867, w tysiąc osiemsetlecie męczeństwa świętych Piotra i Pawła. Kanonizowano wówczas dwudziestu czterech innych błogosławionych. Monumentalny posąg został następnie wzniesiony w Bazylice Świętego Piotra, na filarze po prawej stronie od głównego ołtarza bazyliki, wynosząc św. Pawła od Krzyża do grona głównych świętych założycieli zgromadzeń zakonnych. Relikwie świętego spoczęły natomiast w bogato zdobionej kaplicy w bazylice świętych Jana i Pawła na wzgórzu Celio, otwartej w 1880 roku.

Zgromadzenie założone przez Pawła od Krzyża rozprzestrzeniło się w ponad pięćdziesięciu krajach na wszystkich kontynentach. Dołączyły do niego różne stowarzyszenia i ruchy świeckich inspirowane charyzmatem Męki Pańskiej. Wraz ze wzrostem Zgromadzenia powstała prawdziwa szkoła świętości, dzięki której wielu ludzi zaangażowanych w apostołat i modlitwę osiągnęło chwałę nieba, wielu z nich zostało przez Kościół wyniesionych do chwały ołtarzy. Miało to i ma nadal szczególny oddźwięk w kierownictwie duchowym, w różnych działaniach ewangelizacyjnych, równoległe z rozkwitem teologii krzyża.

FRAGMENT KSIĄŻKI O. ADOLFO LIPPIEGO CP „MISTICO ED EVANGELIZZATORE SAN
PAOLO DELLA CROCE”
tłum. ŁA